

STO WIERSZY POLSKICH

w wyborze i tłumaczeniach
KARLA DEDECIUSA

WYDAWNICTWO LITERACKIE KRAKÓW

144253

HUNDERT POLNISCHE GEDICHTE

ausgewählt und übertragen von
KARL DEDECIUS



Julian Przyboś *U szczytu drogi*

Samochody bez benzyny uciekały pędzone przez strach;
przestrzeń raz w raz wzdłuż dróg padała na wznak,
spod słońca jak spod tłoku
bombowce wgniatały uchodzących w piach.
Tylko noc, widna od łun, wyprostowywała się cała,
czerwony kur pożaru piał.

Hamulec zgrzytnął przed ostrzem podków,
drogę zamknął mi
trup konia.

Jeździec pod drzewem przydrożnym skonał,
w próżni po ręce i szabli z gałęzi odleciał ptak.

I włókł się na własnym pogrzebie pochód niedoszłych żołnierzy;
z żalobną, fałszywą dumą, jak order zdjęty z poległych,
ktoś współczuł, chelpił się, drwił:
— Szarżowaliśmy czołgi!
Jeszcze dziś czuję rozpacz tego wstydu: zem — przeżył.

Znów popłoch aut niósł mię przeskakując biegi
szosą z góry — w dół — w górę jak huśtawą mil.
Świtało, u szczytu drogi
słońce weszło z pyłu i krwi.

Polska, wrzesień 1939

Am Gipfel

Fahrzeuge ohne Kraft
der Raum fiel, Narb
die Bomber, aus hei
preßten die Flücht
Nur die Nacht, vom
und der rote Feuerh

Die Bremse knirscht
ein Pferdekadaver
versperrte den Weg

Der Reiter unter dem
wo früher Hand und

Und ein Zug verhin

mit leidvollem, falsc

klagte, prahlte, spot
— Wir sind Attack
Noch heute fühle ic

Wieder trug mich, m
die Chaussee hinab
Es tagte, am Gipfel
erhob sich aus Stau

Polen, September 1939

1944

Póki my żyjemy

Am Gipfel des Weges

Fahrzeuge ohne Kraftstoff flüchteten, angetrieben von Angst;
der Raum fiel, Narbe um Narbe, längs der Straßen rücklings,
die Bomber, aus heiterem Himmel wie im Gedränge,
preßten die Flüchtenden in den Sand.

Nur die Nacht, vom Brandschein hell, stand steil,
und der rote Feuerhahn krächte.

Die Bremse knirschte unter der Schneide der Hufe,
ein Pferdekadaver
versperrte den Weg.

Der Reiter unter dem Baum am Wegrand starb,
wo früher Hand und Säbel waren, flog durch die Leere ein Vogel vom Ast.

Und ein Zug verhinderter Krieger schleppte sich hin im eigenen
Leichenbegängnis;
mit leidvollem, falschem Stolz, wie mit einem Orden, der den Gefallenen
zukam,

klagte, prahlte, spottete jemand:

— Wir sind Attacken gegen die Panzer geritten!

Noch heute fühle ich die Verzweiflung ob jener Scham: daß ich — überlebte.

Wieder trug mich, mit sich überschlagenden Gängen, die Panik der Autos
die Chaussee hinab — abwärts — aufwärts wie in einer Meilenschaukel.

Es tagte, am Gipfel des Weges

erhob sich aus Staub und Blut die Sonne.

Polen, September 1939

1944

Solange wir leben

JÓZEF CZECHOWICZ (1903—1939)	
pod dworcem głównym w Warszawie (1939) (<i>vor dem hauptbahnhof in Warschau</i>)	147
KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI (1921—1944)	
Miserere (1940) (<i>Miserere</i>)	149
Elegia (1942) (<i>Elegie</i>)	151
WŁADYSŁAW BRONIEWSKI (1897—1962)	
A kiedy będę umierać (1943) (<i>Und bringt man mich einmal um...</i>)	153
ADAM WAŻYK (1905)	
Gdzie sosna wielka (1943) (<i>Wo hohe Fichten</i>)	155
KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI (1921—1944)	
Elegia o... [chłopcu polskim] (1944) (<i>Elegie von... [einem polnischen Jungen]</i>)	157
JULIAN PRZYBOŚ (1901—1970)	
U szczytu drogi (1944) (<i>Am Gipfel des Weges</i>)	159
ADAM WAŻYK (1905)	
Szkic pamiętnika (1944) (<i>Entwurf für das Tagebuch</i>)	161
MIECZYŚLAW JASTRUN (1903)	
Krzyż Północny (1944) (<i>Kreuz des Nordens</i>)	165
CZESŁAW MIŁOSZ (1911)	
Campo di Fiori (1945) (<i>Campo di Fiori</i>)	167
JAN LECHOŃ (1899—1956)	
Iliada (1945) (<i>Ilias</i>)	171
LEOPOLD STAFF (1878—1957)	
Nie bierz imienia... (1946) (<i>Du sollst den Namen...</i>)	173
TADEUSZ RÓŻEWICZ (1921)	
Ścigany (1947) (<i>Verfolgt</i>)	175
CZESŁAW MIŁOSZ (1911)	
Ziemia (1953) (<i>Erde</i>)	177
JAROSŁAW IWASZKIEWICZ (1894—1980)	
Warkocz jesieni (1954) (<i>Haarzopf des Herbstes</i>)	179
JAN LECHOŃ (1899—1956)	
Poezje (1954) (<i>Poesie</i>)	181
ZBIGNIEW HERBERT (1924)	
Nike która się waha (1956) (<i>Nike wenn sie zögert</i>)	183
MIRON BIAŁOSZEWSKI (1922)	
Autoportret radosny (1956) (<i>Fröhliches Selbstbildnis</i>)	187
TADEUSZ RÓŻEWICZ (1921)	
[Poruszamy się...] (1956) [<i>Wir bewegen uns...</i>]	189
ZBIGNIEW HERBERT (1924)	
Kołatka (1957) (<i>Klapper</i>)	191

Printed in Poland

Wydawnictwo Literackie, Kraków 1989. Wyd. II. Nakład 20 000 + 350 egz. Ark. wyd. 9,6. Ark. druk. 15,25.
Papier offset. kl. III, 70 × 100 cm, 70 g. Druk z gotowych diapozytywów. Zam. 8334/89.O-11-95 Drukarnia
Wydawnicza im. W. L. Anczyca, Kraków, ul. Wadowicka 8